

Postanowienie

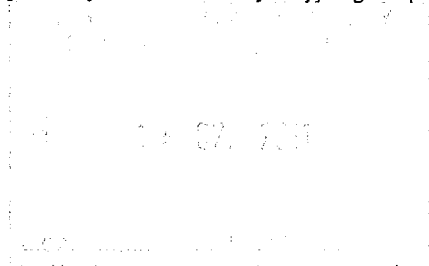
Dnia 11 lutego 2011 roku

Sąd Rejonowy w Janowie Lubelskim w I Wydziale Cywilnym w składzie
przewodniczący sędzia SR Paweł Mroczkowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 11 lutego 2011 roku w Janowie Lubelskim sprawy z
powództwa **K** **spółki akcyjnej w Z** przeciwko **E** **W** o zapłatę
złotych w przedmiocie żądania Trybunału Konstytucyjnego o nadesłanie pisma procesowego
w formie postanowienia

postanawia

zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pismem procesowym następującej treści:



„Janów Lubelski, 24 stycznia 2011 roku

Do
Trybunału Konstytucyjnego,
Al. J.Ch.Szucha 12a,
00-918 Warszawa

Uczestnicy postępowania przed Trybunałem:

- 1) **Sąd Rejonowy w Janowie Lubelskim,**
ul. J.Zamoyskiego 94,
23-300 Janów Lubelski
- 2) **Sejm,**
ul. Wiejska 4 / 6 / 8,
00-902 Warszawa
- 3) **Prokurator Generalny,**
ul. Barska 28 / 30,
02-315 Warszawa

P 39 / 10

Pismo procesowe

Po zapoznaniu się ze stanowiskami Prokuratora Generalnego z 23 grudnia 2010 roku i Sejmu z 12 stycznia 2011 roku, Sąd zadający pytanie prawne w niniejszym piśmie procesowym na zasadzie art. 20 ustawy z 1 sierpnia 1997 roku o Trybunale Konstytucyjnym w związku z art. 125 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego zajmuje stanowisko co do argumentacji przedstawionej przez te organy co do istoty sprawy.

I.

W piśmie procesowym z 23 grudnia 2010 roku Prokurator Generalny wniósł o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność orzekania.

Zdaniem Prokuratora Generalnego w niniejszej sprawie odpowiedź na pytanie prawne wpłynęłaby na jej rozstrzygnięcie tylko w sposób pośredni, co nie jest wystarczające do rozpoznania pytania prawnego, ponieważ związek między rozstrzygnięciem pytania prawnego a rozstrzygnięciem sprawy, w której zostało zadane, winien być bezpośredni. Zdaniem Prokuratora Generalnego taki bezpośredni związek polega na tym, że eliminacja zaskarżonego przepisu z porządku prawnego z mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego wywrze wpływ na „treść rozstrzygnięcia sprawy”, w której ten przepis zaskarżono.

Zdaniem Prokuratora Generalnego zagadnienie prawne będące przedmiotem niniejszego postępowania nie należy również do rzędu tych zagadnień prawnych, których rozwiązanie jest możliwe wyłącznie w drodze wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego zgodność lub sprzeczność zaskarżonego przepisu z Konstytucją. Prokurator Generalny podniósł, że wykładnia zaskarżonego w niniejszej sprawie przepisu rzeczywiście jeszcze się nie ukształtowała, a poglądy nauki na ten temat są rozbieżne. Jednakże zdaniem Prokuratora Generalnego wykładnia ta jest możliwa do przeprowadzenia przy zastosowaniu zwykłych jej instrumentów, wobec czego nie ma potrzeby ustalania jej w drodze wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

II.

W piśmie procesowym z 12 stycznia 2011 roku Sejm wniósł o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność orzekania, a na wypadek nieuwzględnienia tego stanowiska – o stwierdzenie, że zaskarżony przepis w zakresie, w jakim w przypadku prawidłowo wniesionego sprzeciwu uprawnia referendarza sądowego do wydania w elektronicznym postępowaniu upominawczym postanowienia o przekazaniu sprawy, jest zgodny z art. 175 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadniając pogląd o niedopuszczalności orzekania Sejm podniósł, że nie została spełniona jego przesłanka funkcjonalna – wpływu rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego na rozstrzygnięcie sprawy, w której zostało zadane pytanie prawne. Zdaniem Sejmu wpływu tego w niniejszej sprawie nie ma, ponieważ przedmiotem rozstrzygnięcia jest w niej powództwo o zapłatę, wobec czego zaskarżony przepis, dotyczący kompetencji referendarza sądowego w elektronicznym postępowaniu upominawczym, nie będzie stanowić podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Sejm podniósł, że skutkiem ewentualnego stwierdzenia niezgodności z Konstytucją zaskarżonego przepisu będzie zwrot sprawy Sądowi Rejonowemu w L..., który – na zasadzie nie zaskarżonego art. 505³⁶ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego – ponownie przekaze sprawę tutejszemu Sądowi, tyle tylko, że zostanie to dokonane przez „sąd w osobie sędziego, nie zaś referendarza sądowego”.

Uzasadniając pogląd o zgodności zaskarżonego przepisu z Konstytucją Sejm podniósł przede wszystkim, że wskazany przez tutejszy Sąd zakres kontroli zaskarżonego przepisu jest zbyt szeroki i winien zostać ograniczony tylko do kontroli zgodności z Konstytucją zawartego *implicite* w zaskarżonym przepisie uprawnienia referendarza sądowego do wydania postanowienia o przekazaniu sprawy w przypadku prawidłowego wniesienia sprzeciwu.

W dalszym wywodzie Sejm wskazał, że czynności procedury cywilnej, do których wykonywania uprawnieni są referendarze, nie są objęte pojęciem wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu utrwalonym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, stanowią natomiast czynności z zakresu ochrony prawnej jednostki. Zdaniem Sejmu do czynności tych należy również wydanie postanowienia o przekazaniu sprawy, która to czynność ma charakter służebny i techniczny wobec rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, skoro nie rozstrzyga o niczych prawach i nie stanowi decyzji co do istoty sprawy. Nie ma więc przeszkód do powierzenia jej organowi nie będącemu sądem, w tym przypadku referendarzowi sądowemu, tym bardziej, że strony mają możliwość zaskarżenia orzeczeń referendarza do sądu I instancji. Zdaniem Sejmu powierzenie czynności procedury cywilnej referendarzowi sądowemu nie narusza gwarancji procesowych dla uczestników postępowania przed sądem, przeciwnie, w postaci skargi na czynność referendarza uczestnicy uzyskują *de facto* dodatkową instancję.

Konkludując Sejm zarzucił, że pytający Sąd nietrafnie utożsamił ochronę prawną wykonywaną przez referendarza sądowego z wymierzaniem sprawiedliwości.

III.

Argumentacja przedstawiona przez Sejm i Prokuratora Generalnego na uzasadnienie wniosków o umorzenie postępowania jest w zasadzie zbieżna i sprowadza się do wykazania, że w niniejszej sprawie brak wymaganej przez art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym przesłanki zależności rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed pytającym Sądem od odpowiedzi na pytanie prawne co do zgodności zaskarżonego przepisu z Konstytucją. Sejm stwierdził, że związku tego w ogóle nie ma, zaś Prokurator Generalny – że jest co najwyżej pośredni. Brak tego związku, względnie jego nikłość, ma wynikać stąd, że zaskarżony przepis nie będzie podstawą prawną orzeczenia zawierającego rozstrzygnięcie co do istoty sprawy, czyli oddalającego bądź uwzględniającego powództwo w niej rozpoznawane.

W ocenie Sądu twierdzenie to – wbrew pozorom – nie jest zasadne.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie ma wątpliwości, że zaskarżony przepis nie zostałby powołany w uzasadnieniu orzeczenia rozstrzygającego co do istoty sprawy jako jego podstawa prawna. Nie znaczy to jednak *ipso facto*, że nie będzie wchodzić w skład podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowi bowiem całokształt norm prawnych, które znalazły zastosowanie przy jego powzięciu – zarówno wyraźnie powołanych w jego ewentualnym uzasadnieniu, jak i w nim nie wspomnianych. Tak więc do podstawy prawnej orzeczenia należą nie tylko przepisy prawa materialnego, których zastosowaniem do konkretnej sprawy jest rozstrzygnięcie sądu, lecz również przepisy prawa procesowego, z których zastosowaniem rozstrzygnięcie to zostało powzięte. Każdy z nich składa się na podstawę prawną rozstrzygnięcia (ściślej rzecz biorąc – na jej część procesową).

W szczególności dotyczy to norm prawnych ustanawiających przesłanki procesu cywilnego. Przesłanką wydania rozstrzygnięcia jest spełnienie pozytywnych przesłanek procesowych (drogi sądowej, jurysdykcji krajowej, właściwości sądu itd.) i jednocześnie brak przesłanek negatywnych (powagi rzeczy osądzonej itd.). Jeżeli każda z tych przesłanek jest spełniona, przepis procesowy ją

ustanawiający *implicite* stanowi element podstawy prawnej rozstrzygnięcia – które w przypadku braku którejkolwiek przesłanki procesowej w ogóle nie zapadłoby.

Jak wskazano w pytaniu prawnym, zaskarżony przepis w niniejszej sprawie stanowi podstawę do wydania orzeczenia wiążąco ustalającego sąd właściwy do jej rozpoznania, czyli do konkretyzacji przesłanki procesowej właściwości sądu – i w ten właśnie sposób znajduje w niej zastosowanie. Skoro tak, to stanowi element podstawy prawnej rozstrzygnięcia, które w niej zapadnie. Tym samym wywiera wpływ na to rozstrzygnięcie – poprzez ustalenie sądu mającego to rozstrzygnięcie wydać.

W konsekwencji zaskarżony przepis spełnia przesłankę kontroli zgodności z konstytucją wymaganą przez art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

W ocenie Sądu przeciwnej treści twierdzenia Sejmu i Prokuratora Generalnego są oparte na niepełnej analizie stanu sprawy, która doprowadziła te organy do nietrafnych wniosków.

Na koniec należy jeszcze zaznaczyć, że – wbrew stanowisku Prokuratora Generalnego – Sąd nie zmierza do ustalenia przez Trybunał Konstytucyjny wykładni zaskarżonego przepisu. W ocenie Sądu treść zaskarżonego przepisu w powiązaniu z art. 47¹ Kodeksu postępowania cywilnego oraz usytuowanie obu przepisów w tym Kodeksie są wystarczające do wykładni w potrzebnym zakresie.

IV.

Zarzut Sejmu, że wskazany przez tutejszy Sąd zakres kontroli zaskarżonego przepisu jest zbyt szeroki, Sąd pytający pozostawia do oceny Trybunału. Należy jedynie wyjaśnić, że – mając na względzie granice rozpoznania sprawy przez Trybunał wyznaczone przez art. 66 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym – Sąd uznał za niepotrzebne ograniczenie zakresu pytania prawnego *a limine*.

V.

W ocenie Sądu nie jest trafne stanowisko Sejmu, że czynność procedury cywilnej, przy której znajduje zastosowanie zaskarżony przepis – przekazanie sprawy – nie jest czynnością z zakresu wymiaru sprawiedliwości, a tylko czynnością z zakresu ochrony prawnej. W ocenie Sądu również to stanowisko zostało oparte na niepełnej analizie prowadzącej do nietrafnego wniosku.

Na uzasadnienie tego poglądu Sejm podniósł, że postanowienie o przekazaniu sprawy wydane przez referendarza sądowego na podstawie zaskarżonego przepisu w związku z art. 505³⁶ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego jest czynnością techniczną, służebną, nie rozstrzygającą o niczych prawach ani obowiązkach i nie stanowiącą decyzji co do istoty sprawy.

W ocenie Sądu ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić. Postanowienie o przekazaniu sprawy ma zasadnicze znaczenie dla roku prowadzonego w niej postępowania, ponieważ wiążąco ustala sąd właściwy do jej rozpoznania, konkretyzując tym samym jedną z przesłanek procesowych. Decyzja o przekazaniu sprawy nie zapada w formie zarządzenia, lecz postanowienia, i to uznanego przez ustawodawcę za doniesie na tyle, że – w odróżnieniu od postanowień rzeczywiście „technicznych” (np. regulujących tok rozprawy) – ustanawia nawet możliwość zaskarżenia go (art. 394 § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania cywilnego). Postanowienie o przekazaniu sprawy zapada w wyniku wpadkowego postępowania, którego przedmiotem jest ocena właściwości sądu do rozpoznania danej

sprawy; dotyczy to również przekazania sprawy z elektronicznego postępowania upominawczego na zasadzie art. 505³⁶ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

W ocenie Sądu nie sposób również zgodzić się ze stanowiskiem Sejmu, że wydawanie postanowienia o przekazaniu sprawy z elektronicznego postępowania upominawczego przez referendarza sądowego nie narusza gwarancji procesowych stron.

Strona ma prawo do rozpoznania sprawy przez sąd. Rozpoznanie sprawy oznacza przeprowadzenie całokształtu ocen i czynności koniecznych do jej rozstrzygnięcia: w szczególności obejmuje ocenę spełnienia bądź braku przesłanek procesowych. Jedną z tych przesłanek jest zaś właściwość sądu. Skoro więc sprawa ma zostać rozpoznana przez sąd, to nie jest dopuszczalne przekazywanie oceny tej przesłanki organowi pozasądowemu. Tymczasem wydanie przez referendarza sądowego postanowienia o przekazaniu sprawy oznacza w istocie ustalenie przez organ niesądowy jednej z przesłanek procesowych, i to, z mocy art. 200 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego, w sposób wiążący sąd, któremu sprawę przekazano. W tym zakresie strona zostaje pozbawiona prawa do rozpoznania sprawy przez niezawisły sąd.

Sytuację taką można przyrównać do sytuacji, w której organ pozasądowy decydowałby – należy podkreślić: wiążąco – o odrzuceniu pozwu ze względu na powagę rzeczy osądzonej. W tej sytuacji również poza sądem zapadałaby decyzja co do powagi rzeczy osądzonej, a tym samym co do dopuszczalności prowadzenia postępowania.

W ocenie Sądu nietrafne jest również stanowisko Sejmu, że wydanie postanowienia o przekazaniu sprawy jest czynnością z zakresu ochrony prawnej, analogiczną do rozstrzygnięcia o zwolnieniu od kosztów sądowych bądź o zwrocie kosztów procesu, i podobnie jak one nie stanowiącą wymiaru sprawiedliwości.

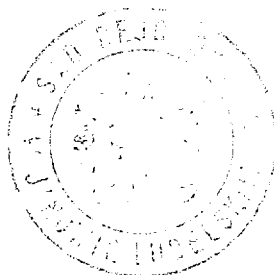
Między postanowieniem o przekazaniu sprawy a postanowieniami o zwolnieniu od kosztów sądowych bądź o zwrocie kosztów procesu istnieje zasadnicza różnica co do ich znaczenia dla postępowania, w którym zostały powzięte. O ile kwestia kosztów sądowych lub kosztów procesu niewątpliwie jest uboczna dla postępowania co do istoty sprawy i nawet nie w każdej sprawie musi się pojawić, to właściwość sądu ma dla tego postępowania znaczenie zasadnicze – ponieważ, jak wskazano w pytaniu prawnym, kwestia ta należy do przesłanek procesowych. Musi więc zostać ustalona w każdym postępowaniu (choć, oczywiście, nie zawsze kończy się wydaniem postanowienia o przekazaniu sprawy). Jej ustalenie determinuje dalszy tok postępowania w danej sprawie poprzez powierzenie go określönemu sądowi.

Powyższych ocen nie zmienia fakt, że postanowienie referendarza może zostać zaskarżone przez strony. W ocenie Sądu ustanowiona przez art. 175 ust. 1 Konstytucji zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości wyklucza nawet samą możliwość ingerencji organu pozasądowego w tok postępowania cywilnego w zakresie oceny przesłanek procesowych.

Wobec powyższego Sąd pytający podtrzymuje wywody i wnioski zawarte w pytaniu prawnym.

Z poważaniem
sprawozdawca – sędzia SR Paweł Mroczkowski

Załączniki – trzy odpisy pisma procesowego.”



(--) Sędzia SR Paweł Mroczkowski

~~Stępiński~~
Sędzią SĄDOWY
& Medycy: I. Uwoła
mgr Izabela Wojska